

Kolejny podatek - od niezabudowanych działek

Jak podaje Gazeta Wyborcza, ten "antyspekulacyjny" podatek, który miałby być wpisany do przygotowywanego przez resort budownictwa projektu nowej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wynosiłby 5 proc. wartości działki. Dotyczyłby on tylko tych terenów, które zostałyby objęte gminnym planem zagospodarowania. Aumiller zastrzegł, że jeszcze nie konsultował pomysłu z Ministerstwem Finansów.

- Tego typu podatek obciążający niewykorzystywane tereny budowlane istniał w Polsce przed wojną, a i dziś można znaleźć na świecie kraje, w których on obowiązuje - przyznaje szef Prezydium Konferencji Inwestorów Ryszard Kowalski. - Wolałbym jednak, żeby nasi urzędnicy zrezygnowali z tego pomysłu, bo stworzą przepisy, które będą obchodzone. Efektem będzie zaś wzrost kosztów obrotu działkami. Według Kowalskiego najlepsze są mechanizmy rynkowe. - Nie będzie się opłacało spekulować działkami budowlanymi, jeśli radykalnie wzrośnie ich podaż - przekonuje.

Ta zależy od tego, czy w gminie jest plan zagospodarowania przestrzennego, który mówi, co i gdzie można budować. W maju rząd skierował do Sejmu projekt nowelizacji obecnej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mający uprościć i skrócić procedury planistyczne. Dodajmy, że rząd chce wprowadzić przymusową rentę planistyczną (obecnie gminy mogą z niej zrezygnować). Gdyby wskutek uchwalenia planu wzrosła wartość objętych nim gruntów, to ich właściciele, sprzedając działkę, musieliby oddać gminie 25 proc. korzyści z tego tytułu. Tę rentę płaciłoby się w ciągu pięciu lat od uchwalenia planu - podaje Wyborcza.